

Podmiot bezpieczeństwa a przedmiot bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo jako wartość prakseologiczna

1. Wprowadzenie

Willard Van Orman Quine, amerykański filozof analityczny, który zajmował się teorią języka, wiedział, że podstawowym pytaniem stawianym w ontologii jest pytanie o byt. Pytanie także formułuje się w sposób prosty: „co istnieje?”². Odpowiedź na tak postawione pytanie wydaje się banalna: „istnieje wszystko to, co istnieje”. Lecz ta odpowiedź, mimo swojej banalności, może nastroić wiele pytań. Nie jest celem tego artykułu zabieranie głosu w ontologicznej dyskusji na temat odwiecznej zagadki bytu, dlatego wspomozemy się odpowiedzią, jaką dał nam Quine. Ten wybitny filozof twierdził, że „być uznanym za przedmiot istniejący to po prostu i tylko tyle, co być zaliczonym do wartości pewnej zmiennej. W terminach tradycyjnej gramatyki można sformułować to twierdzenie następująco: być to to samo, co być w zakresie przedmiotowego odniesienia jakiegoś zaimka”³, mówiąc innymi słowy, „być” to znaczy „być przedmiotem, do którego odnosi się pewien zaimek”. Słowa te, głębokie w swej analitycznej treści, bogate w przemyślenia doskonałego filozofa, da się sprowadzić do prostszej formuły, mianowicie być to znaczy być wartością pewnej zmiennej związanej kwantyfikatorem⁴. Nie ma tu znaczenia, czy przedmiotem refleksji jest kwantyfikator wielki (dla każdego x), czy kwantyfikator mały (dla niektórych x). Zgodzimy się z tym, gdyż oczywiste jest to, co Quine powiedział. Istnienie wymaga kontekstu, istnieć to być w jakimś kontekście.

1 Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.

2 Zob. W. van O. Quine, *O tym, co istnieje*, [w:] T. Bigaj, J. J. Jadacki, A. Lissowska (red.), *Co istnieje? Antologia tekstów ontologicznych z komentarzami*, t. I, Warszawa 1996, s. 24-25.

3 Ibidem, s. 32.

4 Ibidem.

2. Podmiot

Przedmiotowe wymiary⁵ współcześnie zdają się wieść prym nad podmiotem, gdzie badacze problemów społecznych oscylujących wokół zagadnienia bezpieczeństwa, bardzo często pracują w środowisku określanym przez przedmiotowość. Dowodem na to są nazwy konkretnych specjalizacji czy specjalności w obrębie bezpieczeństwa. Mamy więc⁶ bezpieczeństwo społeczne, bezpieczeństwo narodowe, państwowe bezpieczeństwo międzynarodowe, bezpieczeństwo ekologiczne, informacyjne, kulturowe, polityczne, militarne i wojskowe, ekonomiczne, gospodarcze, ideologiczne, religijne, humanitarne, socjalne, społeczne, osobiste, publiczne itd.⁷

Dla uściślenia należy powiedzieć, że ze względów praktycznych, na potrzeby niniejszego artykułu, została wybrana najprostsza, słownikowa definicja słowa „bezpieczeństwo”. Ogólna, słownikowa definicja, z racji swojej pojemności i ogólności, daje badaczowi możliwość łatwego skupienia się nad tym, co w tej definicji najważniejsze, na samym sednie znaczenia słowa, bez zagłębiania się w szczególne przypadki. Według niej słowo „bezpieczeństwo” znaczy tyle, co „stan niezagrożenia”, czyli inaczej mówiąc, „stan braku zagrożenia”. Warte zauważenia jest, w jaki sposób możemy zapytać o bezpieczeństwo. Oprócz wspomnianych wcześniej pytań czasownika, które to są pytaniami o przedmiot, czyli „jakie?”, możemy zadać pytanie o podmiot, czyli „czyje?”.

Pytania o podmiot, w tym konkretnym przypadku, są pytaniami o adresata, o beneficjenta bezpieczeństwa, o tego, kto odczuwa bezpieczeństwo, kto w bezpieczeństwie partycypuje. Pytania o przedmiot mówią nam o perspektywie opisu stanu braku zagrożeń.

Refleksja podejmowana w tym opracowaniu jest zogniskowana na podmiocie bezpieczeństwa, dlatego, korzystając ze słownika, słowo to zostanie zdefiniowane i zostanie powiedziane, czym jest podmiot w ogóle, i co w swojej ogólności pojęcie „podmiot” oznacza.

Internetowe wydanie Słownika języka polskiego PWN⁸ podaje, że przez słowo „podmiot” należy rozumieć:

- nadrzędną część zdania nazywającą osobę, rzecz lub zjawisko, o którym się w zdaniu orzeka;
- osobę aktywną, uczestniczącą w czymś;

5 Bezpieczeństwo, czy dokładniej, nauki o bezpieczeństwie, są tutaj szczególnym typem. Samo bezpieczeństwo może być rozpatrywane wielorako, także jak zaprezentowano w niniejszym artykule, jako działalność człowieka – podmiotu.

6 Oczywiście przytoczone wymiary przedmiotowe nie wyczerpują katalogu możliwości, gdyż katalog ten rozszerza się w miarę odkrywania czy opisu nowych dziedzin, gdzie „stan niezagrożenia” jest pożądanym. Tym samym bezpieczeństwo może być kategorią holistycznie opisującą wszelką działalność człowieka.

7 Chcielibyśmy w tym momencie zwrócić uwagę na jedną kwestię. Wszystkie wymienione powyżej przedmiotowe wymiary posiadają charakter przymiotnikowy.

8 <http://sjp.pwn.pl/sownik/2502408/podmiot> (5.05.2014).

- umysł poznawczy w przeciwieństwie do przedmiotu, który jest poznawany;
- osobę fizyczną lub prawną mogącą mieć prawa i obowiązki.

Podmiot rozumiany jako część zdania zostaje odrzucony już na wstępie, jako nieprzystający do podejmowanych rozważań w kontekście podmiotu bezpieczeństwa, gdyż gramatyka nie stanowi przedmiotu niniejszego opracowania. Pozostają więc trzy definicje. Podmiot jest osobą aktywną, która w czymś uczestniczy, jest zdolny do poznawania (czyli jest świadomy i samoświadomy), może być także osobą fizyczną lub prawną mogącą mieć prawa i obowiązki.

Należy w tym momencie zauważyć jedną kwestię. Ostatnia przytoczona definicja jest definicją szczególnych podmiotów, które istnieją na specyficznym gruncie, szczególnej materii prawnej, mówi ona mianowicie o podmiotach prawa. Podmioty prawa nie są, podobnie jak wcześniej omówione podmioty gramatyczne, podmiotami oddającymi ideę i sedno pojęcia „podmiot” w kontekście podmiotu bezpieczeństwa. Niniejszym, z punktu widzenia poruszanej tematyki, nie jest interesująca podmiotowość prawna czy zdolności prawne. W związku z tym należy uznać, iż definicja ta, wobec przyjętej perspektywy do namysłu, jest nerelevantna oraz nieprzystająca do podjętych rozważań, dlatego też definicja ta zostaje odrzucona.

Dwie definicje (o aktywnej osobie, o umyśle poznawczym) są zgodne z intuicją i wydają się adekwatne do zastosowania wobec dookreślenia podmiotowego wymiaru bezpieczeństwa.

Definicja podmiotu, która mówi, że podmiot jest osobą aktywną, uczestniczącą w czymś, wydaje się odpowiednia do dalszego rozwijania, lecz przyjrawszy się dokładniej i pochyliwszy się nad pierwszym członem, dostrzeżone zostanie tam słowo „osoba”. Osoba, w domniemaniu człowiek, jednostka ludzka, ale czy na pewno? Czy osobą może być jedynie osoba ludzka? Czy nie istnieją inne osoby, poza człowiekiem? We współczesnym stanie wiedzy naukowej, nawet jeśli istnieją, nie jesteśmy w stanie z pewnością o nich orzec. Dlatego właśnie należy przyjąć, że osobą jest człowiek.

W tym momencie należy liczyć się z zarzutem, że definicja ta powinna zostać przez nas odrzucona, gdyż określa podmiot personalnie. Z drugiej strony, to personalne określenie podmiotu nie jest określeniem jednostkowym, definicja nie mówi wprost, że podmiot jest jedną osobą, lecz stwierdza, że ta osoba jest w jakiś sposób aktywna. Można więc tym samym powiedzieć, że więcej niż jedna osoba jest podmiotem, pod warunkiem że podejmuje jakąś aktywność. W związku z powyższym definicję tę należy przyjąć i pozostawić do dalszych rozważań.

Warta refleksji jest kwestia definicji podmiotu, który to jest przez słownik nazywany umysłem poznawczym. Jest on, według definicji, różny od przedmiotu, który jest poznawany. Umysł poznawczy jest podmiotem, ponieważ poznaje. Poznaje przedmioty. Definicja mówi wyraźnie, bardzo ostro kategoryzuje oraz dobitnie

określa różnice między przedmiotem a podmiotem. Z jednej strony jest byt będący w stanie poznawać, będący zdolnym do percepcji. Z drugiej strony jest przedmiot, który może zostać przez podmiot poznany. Powstaje więc pytanie o ilość podmiotów. Jeśli mamy na myśli jakiś umysł, mówi się o jakimś umyśle, który poznaje przedmioty i przez to jest podmiotem, to czy może istnieć więcej niż jeden tenże umysł? Przecież jeśli istnieje więcej niż jeden, to wydaje się z mocy definicji, że stanie się przedmiotem poznania naszego „pierwszego” umysłu. Zaiste, na gruncie dociekań, prawdą jest, że podmiot może stać się przedmiotem poznania, jeśli jest poznawany. Jednakże czy w takiej sytuacji przestaje być podmiotem? Czy jeśli podmiot stał się przedmiotem poznania innego podmiotu, traci swoją podmiotowość? Z całą pewnością nie. Z epistemologicznego punktu widzenia, czym innym jest bycie poznającym, czym innym bycie poznawanym. Podmiot może być poznawany i opisywany. Termin „umysł poznawczy” da się rozumieć jako coś (ktoś), co jest zdolne do percepcji, przy oczywistym rozróżnieniu, że będąc przedmiotem poznania, można być poznającym podmiotem.

Dwie pozostawione definicje dają się zredukować do jednej, której brzmienie jest następujące: podmiotem jest osoba aktywna, uczestnicząca w czymś i poznająca przedmioty, zdolna do ich percepcji.

Lecz nie sam podmiot jako taki jest celem podjętych badań. Podjęte zostały w kontekście szczególnym, mianowicie podmiotu bezpieczeństwa. Ustaliwszy relevantną definicję samego podmiotu⁹, można niniejszym postarać się o dookreślenie podmiotu bezpieczeństwa w związku z dotychczasowymi ustaleniami, czyli kto lub co może być podmiotem bezpieczeństwa.

Z początkiem artykułu zostało przyjęte, że bezpieczeństwo jest stanem braku zagrożenia. Podstawiając niniejszym zaproponowane definicje pod słowa, które definiują, otrzymujemy definicję następującą: „osoba aktywna, uczestnicząca w czymś, poznająca, zdolna do percepcji przedmiotu stanu braku zagrożeń”.

W takiej formie definicja ta jest ewidentnym bezsensem, dlatego należy powiedzieć, że wyrażenie „podmiot bezpieczeństwa” znaczy tyle, co „osoba uczestnicząca w stanie braku zagrożeń, poznająca ten stan i zdolna do jego percepcji”. Niniejszym została osiągnięta satysfakcjonująca¹⁰ definicja podmiotu bezpieczeństwa.

9 Z której przedmiot może wynikać.

10 I jak się wydaje, relevantna.

3. Przedmiot a prakseologia

Przy tak zdefiniowanym podmiocie bezpieczeństwa, samo bezpieczeństwo przyjmuje charakter przedmiotowy¹¹. Bezpieczeństwo staje się przedmiotem. Przedmiotem poznania, percepcji człowieka. Warte zastanowienia są możliwe konsekwencje takiego pojmowania.

Trudno jest nam w tym momencie powiedzieć, która dziedzina jego aktywności nie byłaby objęta zakresem nazwowym pojęcia „bezpieczeństwo”, lecz patrząc na społeczny charakter „stanu braku zagrożenia”, jesteśmy w stanie stwierdzić, iż nie ma sfery, której bezpieczeństwo by nie dotyczyło¹². Powiedziane zostało we wstępie do tegoż artykułu, jakie przedmiotowe wymiary przyjmuje bezpieczeństwo. Można powiedzieć, że jest ono kategorią holistyczną, obejmującą całe spektrum działalności człowieka. Jest przedmiotem jego egzystencji.

Podrozdział został zatytułowany „Przedmiot a prakseologia”. Tak jak definicja przedmiotu wydaje się intuicyjna, lecz dla uściślenia została zdefiniowana w przypisie, o tyle kwestia prakseologii wymaga, choćby pobieżnego, omówienia. Otóż prakseologia, najprościej rzecz ujmując, jest ogólną teorią sprawnego działania¹³. Prakseologowie stawiają sobie za cel znalezienie możliwie najszerszych uogólnień działań, które mają być możliwie najbardziej skuteczne¹⁴. Za naczelną zadanie prakseologii uważa się konstruowanie i uzasadnianie norm, które dotyczą sprawności¹⁵. Przez słowo „działać” rozumie się tyle, co zmieniać rzeczywistość w sposób mniej lub bardziej świadomy, to zmierzać do określonego celu w danych warunkach przy pomocy właściwych środków po to, by dojść od warunków istniejących, do warunków odpowiadających przyjętemu celowi; to włączać w rzeczywistość czynniki, które mają ten skutek, że się przechodzi od układu podlegających wyznaczeniu warunków początkowych do układu określonych warunków końcowych¹⁶. Już na podstawie definicji celu poszukiwań prakseologów można zauważyć, że bezpieczeństwo znamienicie może się weń wpisywać. Przy braku bezpieczeństwa trudno byłoby mówić o sprawnym działaniu, które to jest działaniem zorientowanym na osiągnięcie celu. Sama „zmiana rzeczywistości” zawarta w definicji działania jest ściśle związana ze „stanem braku zagrożenia”, gdyż jakże rzeczywistość zmieniać, zmieniać przy pomocy adekwatnych środków, gdy brak jest pewności co do

11 Nie wchodzimy w tym momencie głębiej w samo znaczenie słowa „przedmiot”, przyjmujemy znaczenie słownikowe i najogólniejsze. Rozumiemy więc „przedmiot” jako „obiekt poznania i działalności człowieka”, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2509881/przedmiot> (23.05.2014).

12 Pomija się ze względów oczywistych przedmiot nauk formalnych (logika, matematyka, fizyka teoretyczna i inne) czy nauk ściśle dedukcyjnych (jak np. językoznawstwo, filozofia), gdyż z racji swojej specyfiki trudno jest szukać w nich jakiegokolwiek możliwego związku z jakimkolwiek logicznie niesprzecznym podmiotem bezpieczeństwa.

13 T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, s. 7.

14 Ibidem.

15 Ibidem, s. 8.

16 Ibidem, s. 19.

pożyteczności tej zmiany? Z całą pewnością jest to trudność, której czoła należy stać, gdy rozpatruje się warstwę przedmiotową bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo interpretowane jako element rzeczywistości z całą pewnością stanowi składową, która determinuje sprawność, skuteczność czy celowość działań¹⁷. Stan bezpieczeństwa, w którym dany podmiot się znajduje, stanowi warunek konieczny do prakseologicznej realizacji danego działania.

Bezpieczeństwo jako przedmiot wpisuje się tym samym w definicję działania. Staje się celem, teleologiczną orientacją skutecznego działania. Godne zauważenia jest, iż bez „stanu braku zagrożeń” skuteczna realizacja celu staje się trudna czy też wręcz niemożliwa. Bezpieczeństwo jest więc stanem, który determinuje prakseologiczną stronę realizacji założonych celów. Dzieje się tak w związku z pożądaniami przez podmiot pewności dotyczącej możliwości spełnienia jej dążenia, pewności, która zagwarantuje podmiotowi bezpieczeństwa gwarancję, iż włożone wysiłki nie zostaną zmarnowane, że ich realizacja nie zostanie utrudniona.

Bezpieczeństwo jest więc wartością prakseologiczną, jest kontekstem możliwości istnienia skutecznego działania. Stanowi składową możności podmiotu zorientowanego na efektywną realizację założeń. Jest szczególnym rodzajem przymiotu egzystencji podmiotu bezpieczeństwa.

4. Podsumowanie

Przytoczone we wprowadzeniu słowa Quine’a o tym, że istnienie wymaga kontekstu, zostały zweryfikowane pod kątem podjętych rozważań. Powiedziane zostało o przedmiotowości samego bezpieczeństwa. Być to znaczy być w jakimś kontekście, jak podkreślono na wstępie, przytaczając słowa filozofa. Widzimy wyraźnie, iż kontekstem istnienia „stanu niezagrożenia” jest istnienie podmiotu tegoż stanu doznającego i uczestniczącego w nim.

W ramach podsumowania zadajmy pytanie, komu w związku z powyższymi rozważaniami, bezpieczeństwo służy. Komu bezpieczeństwo jest potrzebne? Kto może, w orientacji na cel, sprawnie działać? Odpowiedź jest oczywista, bezpieczeństwo służy podmiotom bezpieczeństwa. Nie jest to jednak odpowiedź wyczerpująca. Wracając do celu artykułu, do udowodnienia kontrtezy wobec poglądu, iż podmiotem bezpieczeństwa jest ten, kto posiada w bezpieczeństwie własny interes, od

17 Można w tym momencie liczyć się ze stanowiskiem, iż wszelkiego rodzaju dążenia destabilizacyjne, dążenia do zburzenia istniejącego stanu gwarantującego podmiotowi rozwój (wojny, konflikty, terrorizm, niepokoje społeczne i inne), także mogą mieć charakter prakseologiczny. Powiedzmy sobie o pewnej trudności implikowanej przez takie podejście. Stan „braku zagrożeń” jest z całą pewnością, w jakimś sensie, płynny, tj. rozpatrywać go można wielopłaszczyznowo. Autor w tym momencie nie chce mówić o relatywności bezpieczeństwa, uważa to za ewidentny fałsz. Jednakże czy sprawne działanie jednego podmiotu nie może determinować gorszego funkcjonowania drugiego? Czy prakseologiczne działanie jednego podmiotu nie może burzyć prakseologii działania podmiotu drugiego? Proponujemy niniejszym nie rozstrzygać tej kwestii, gdyż odpowiedź może zająć więcej czasu i wymaga odrębnych badań.

pojedynczych osób, przez społeczeństwa, narody, państwa aż do społeczności międzynarodowych, możemy odpowiedzieć, że to przede wszystkim człowiek jest beneficjentem bezpieczeństwa. To zasadniczo człowiek spełnia zaproponowaną przez nas, a wywiedzioną ze słownika, definicję podmiotu. Zgodziliśmy się, że podmiot bezpieczeństwa stanowi szczególny rodzaj podmiotu, gdyż tenże zorientowany jest na „stan braku zagrożeń” i ta orientacja odróżnia go od innych. Parafrazując zaproponowaną definicję podmiotu bezpieczeństwa, możemy powiedzieć, że podmiot bezpieczeństwa musi być świadomy bezpieczeństwa i samoświadomy uczestnictwa w bezpieczeństwie. Jak jest powszechnie wiadome, posiadanie świadomości jest cechą czysto ludzką¹⁸. Na tejże podstawie stwierdza się, że to człowiek jest podmiotem bezpieczeństwa i że to człowiekowi służy „stan niezagrożenia”.

Przedmiotowe podejście do bezpieczeństwa czy, mówiąc dokładniej, do przedmiotowych wymiarów bezpieczeństwa, może zwieść badacza na manowce, mianowicie można stanąć przed starym dylematem, zauważonym już przez Zenona z Elei, czyli czy byty można dzielić w nieskończoność. Pytanie znajduje prostą odpowiedź, iż można to robić, lecz nie wnosi takowe działanie niczego odkrywczego w opisywaną rzeczywistość. Dzielenie bytu, jakim jest bezpieczeństwo, pomiędzy wszelkie możliwe wymiary przedmiotowe, mimo że nadaje nową optykę, nową perspektywę do namysłu, ale co do zasady nie poszerza naszej percepcji samego bezpieczeństwa traktowanego jako brak zagrożeń. Dzieje się tak, gdyż w gruncie rzeczy za każdym razem, jeśli mówimy o jakimś przedmiocie, mamy w konsekwencji na myśli podmiot, mamy na myśli doznającego bezpieczeństwa. W jaki sposób? Otóż bezpieczeństwo komuś służy i tenże jest w stanie w jakiś sposób to bezpieczeństwo postrzegać czy uczestniczyć w nim. Każde pytanie czy też stwierdzenie o bezpieczeństwie w wymiarze przedmiotowym odwołuje się do podmiotu, bo samo bezpieczeństwo wobec tego podmiotu jest wtórne.

Powiedziane zostało o wartości prakseologicznej bezpieczeństwa. Stwierdziliśmy, że jest ono warunkiem koniecznym sprawnego działania, będąc tegoż kontekstem. Odwołując się niniejszym do kontrtezy, na której artykuł został zbudowany, zapytajmy się, czy sprawnie, w orientacji na cel, może działać ktokolwiek inny, jak człowiek. Oczywiście można powiedzieć, iż sprawne działanie zorientowane na najefektywniejsze osiągnięcie celu nie jest tylko domeną człowieka. Sprawnie działać może także państwo, społeczność międzynarodowa, grupa ludzi o wspólnych interesach. Lecz zauważyć należy jedną prawidłowość, że wszystkie możliwe grupy działające składają się z jednostek. To jednostki tworzą społeczności, struktury międzynarodowe, państwa. Bez jednostek nie ma systemów, o których można pomyśleć w kategorii podmiotu bezpieczeństwa. Dlatego właśnie, w gruncie rzeczy, to człowiek jest podmiotem bezpieczeństwa i ostatecznym adresatem bezpieczeństwa. To człowiekowi bezpieczeństwo służy.

18 Mimo że e istnieją poglądy, iż człowiek nie jest wyjątkowy w tej kwestii.

5. Zakończenie

Bez doznającego trudno¹⁹ jest mówić o istnieniu doznawanego. Bez podmiotu przedmiot jeśli istnieje, to nie przedstawia żadnej wartości, z całą pewnością pozostaje natomiast nieopisany i niepoznany. Opis stanu bez zagrożeń z różnych perspektyw przedmiotowych, zasadniczo sprowadza się do stwierdzenia, iż bezpieczeństwo jest jedno, perspektyw do namysłu o nim natomiast – wiele.

Literatura

Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975.

Quine, W. van O., *O tym, co istnieje*, [w:] T. Bigaj, J.J. Jadacki, A. Lissowska (red.), *Co istnieje? Antologia tekstów ontologicznych z komentarzami*, t. I, Warszawa 1996.

Źródła internetowe

Koziej S., *Wstęp do teorii i historii bezpieczeństwa*, Warszawa 2010, http://www.koziej.pl/files/Teoria_i_historia_bezpieczenstwa.doc

<http://sjp.pwn.pl/slownik/2502408/podmiot>

<http://sjp.pwn.pl/slownik/2509881/przedmiot>

19 Lub właściwiej, niemożliwe jest mówienie o doznawanym.